



Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:
Piast VS Kolejorz
2:0
Gliwicka lokomotywa



Najbliższy mecz:
Piast VS GKS Katowice
Zapraszamy na derby
20.05 - godz. 17.00



JAK NIE TERAZ TO KIEDY?

Piast Gliwice jest na szczycie. Drużyna gra doskonale, strzela bramki, funduje kibicom emocjonujące widowiska i wygrywa. Spotkanie za spotkaniem. Ekstraklasa jest na wyciągnięcie ręki. Koniec wymówek i usprawiedliwień. Derby pojedynku z GKS-em Katowice będzie prawdziwym sprawdzianem dla kibiców. Goście dostali ponad pięćset biletów. Ilu będzie gospodarzy? Liczymy na komplet. Bo jak nie teraz - to kiedy?

Najpiękniejszy i najnowocześniejszy stadion na Śląsku. Gliwicka drużyna. Decydujące starcie w drodze do ekstraklasy. Prestiżowy pojedynek z zespołem ze Śląska. Wyjątkowe wydarzenie i niepowtarzalna chwila. Na naszych oczach powstaje historia. Jaki kibic nie chciałby w tym uczestniczyć?

Ci najwierniejsi, niektórzy mówią o nich "fanatycy", przygotowują się do tego wyjątkowego dnia od dawna. Pełna mobilizacja. Musi być wyjątkowa frekwencja, wyjątkowa oprawa i wyjątkowy doping. Bo zamierzamy wygrać nie tylko na boisku, ale też pokazać sportowy doping na miarę ekstraklasy.

Nasz stadion może pomieścić 10 000 osób, więc wykorzystajmy to do końca. W najbliższą niedzielę kibice i lokalni patrioci nie mogą zostać w domu. Na stadionie przy Orzei piłkarze będą walczyć. Dla kibiców, dla klubu, dla miasta i jego mieszkańców. Zawodnicy dadzą z siebie wszystko, ale i tak nie będzie łatwo. Ktoś musi ich wspierać. To nasz obowiązek! O wszystkim może zdecydować dwunasty zawodnik. Dopingujmy ze wszystkich sił!

Nie byłeś jeszcze na meczu? Lepszej okazji nie będzie. Jesteś kibicem, ale na mecze chodzisz sam? Najwyższy czas zabrać na stadion swoją żonę, brata, ojca i znajomych. Może nadeszła pora, żeby to widowisko zobaczył twój syn lub wnuk? To niepowtarzalny moment, więc nie ma się nad czym zastanawiać. Dzieci, a nawet całe rodziny na meczu to normalny widok. Stereotypy i nieuzasadnione obawy można spokojnie zostawić w domu.

Niezwykle łatwo jest zostać kibicem Piasta Gliwice. Ostatni pojedynek oglądałem razem z synem. Krzysz junior ma 3,5 roku, a przez pełne 90 minut zdierał sobie gardło krzycząc na całego: "całe życie Piast Gliwice, GKS", "gola, gola", "nie spać, grać Panowie" i do sędziego "kalosze, kalosze"... Dzięki uprzejmości kibiców z "młyna" zagrał również na bębnie. A po meczu przybił piątkę piłkarzom, a nawet zagrał z nimi w piłkę w szatni. I mam wrażenie, że teraz będzie obecny na każdym meczu. Dlaczego? Bo jak wróciliśmy do domu (a było późno) to jeszcze musieliśmy trochę "pokopać piłę". Na derby pojedynku będzie na pewno. Tego dnia musimy pokazać, że nam także zależy na awansie. Dlatego damy z siebie wszystko! A Wy?

Do zobaczenia na stadionie!

Krzysztof Turzański
redaktor naczelny



Piast Gliwice jest na fali. Tę rozpedzoną w drodze do sukcesu lokomotywę trudno będzie zatrzymać. Piłkarze tworzą naprawdę zgrany zespół, który doskonale wypełnia założenia taktyczne i polecenia trenerów. Ambicji i woli walki także nie można im odmówić. Muszą tylko postawić kropkę nad „i” zdobywając awans do ekstraklasy.

DERBY NA OKRZEI

W terminarzu pierwszy od dłuższego czasu mecz wyjazdowy. Piast zmierzy się z Bogdanką. A później, długo oczekiwane derby. Piast Gliwice VS GKS Katowice. Nas interesują tylko zwycięstwa. Komplet punktów oznacza... awans do ekstraklasy.

Historia spotkań z Bogdanką nie jest dla naszego zespołu najlepsza. Statystyka jest następująca: trzy remisy i jedna, za to dotkliwa porażka. W tych pojedynkach Piast zdobył pięć bramek, a Bogdanka Łęczna aż dziewięć. Najbliższy mecz to szansa na zmianę tego bilansu.

- To newralgiczna faza rozgrywek i czeka nas trudny pojedynek. Gramy dla miasta, dla regionu i zrobimy wszystko, żeby odnieść sukces. Znamy stawkę, o którą gramy - twierdzi Marcin Brosz, trener Piasta.

Na wyjeździe nasz zespół może liczyć na wsparcie dwunastego zawodnika. Na kibiców czeka 150 miejsc, na których z pewnością usiądzie co najmniej kilkudziesięciu wiernych fanów Piasta. A kolejny mecz, w najbliższą

niedzielę o godzinie 17.00 gliwicka drużyna rozegra na własnym stadionie. I będzie to pojedynek derbowy. Na Okrzei zagra GKS Katowice.

Bilans spotkań Piasta i GKS-u Katowice wygląda następująco. Jedno zwycięstwo Piasta, jedno GKS-u Katowice i jeden



Czy pojedynek Piasta i GKS-u Katowice wypełni stadion?

bezbramkowy remis. Obie drużyny zdobyły po cztery bramki. W niedzielnym meczu nie będzie taryfy ulgowej.

- Piast gra u siebie, a to jest duży atut. Dla nas jest to ważne spotkanie, derby i wynik jest niezwykle prestiżowy. Dlatego damy z siebie wszystko - mówi Rafał Górak, trener GKS-u Katowice.

Dla naszych piłkarzy to mecz o wszystko, bo stawka nie mogłaby być większa.

- Proszę wszystkich, żeby się skoncentrowali na tym meczu. Proszę o wsparcie, bo go potrzebujemy. Bądźcie z nami, mobilizujcie nas. Zrobimy wszystko, żeby Ekstraklasa wróciła do Gliwic. Bądźmy

razem w ostatnich momentach. Gra się lepiej, jeśli stadion żyje - mówi Brosz.

Do Gliwic przyjedzie ponad 500 kibiców gości. Mobilizują się także kibice Piasta. Zamierzają wypełnić... resztę stadionu. Czy padnie rekord frekwencji, przekonamy się już w niedzielę. Okazja jest wymiennita.



Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jako spółka prawa handlowego istnieje od 1998 roku. Aktualnie świadczy usługi ponad 200 tys. mieszkańców i 170 firmom.

Podstawowym celem działalności jest dostarczanie wysokiej jakości wody oraz odbiór i utylizowanie ścieków w sposób efektywny i proekologiczny. Firma niejednokrotnie udowodniła, że „ekologia” nie jest dla niej jedynie pustym słowem. Za podejmowane w tym zakresie inicjatywy, została wyróżniona m.in. przez Marszałka Województwa Śląskiego w konkursie „Śląskie na 5”, oraz tytułami: „Ekolaury” i „Eko-Firma”. Za wszystkimi otrzymywanymi tytułami stoją konkretne fakty – gliwickie Wodociągi plasują się na IV pozycji wśród wszystkich firm z tej branży w Polsce.

- Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji od kilku lat świadomie realizuje strategię odpowiedzialnego społecznie biznesu. Jesteśmy stale obecni w gliwickich szkołach – nie tylko jako woda w kranach, ale głównie prowadząc zajęcia z edukacji ekologicznej. Wspieramy także inicjatywy związane ze zdrowym trybem życia. W tym zakresie nie można zapomnieć o uprawianiu sportu – na każdym poziomie zaawansowania. Postanowiliśmy przylączyć się do inicjatywy Piast Business Clubu, ponieważ – obok innych dyscyplin – chcemy wspierać także piłkę nożną w Gliwicach. Współpraca z Piastem Gliwice jako bezpośrednim reprezentantem miasta w rozgrywkach 1 ligi, daje możliwość dotarcia do większej grupy odbiorców. Przykładem tego niech będą zrealizowane w marcu na Stadionie Miejskim obchody Światowego Dnia Wody. Naszej drużynie życzymy pewnego awansu. Liczymy, że w przyszłym sezonie razem zasiądziemy na trybunach oglądając mecze w Ekstraklasie - mówi Agnieszka Batóg, Dział Strategii i Marketingu PWiK

Firma PWiK wykupiła pakiet Srebrny. Jest członkiem Piast Business Clubu od 1 kwietnia 2012 roku. Siedziba firmy mieści się przy ulicy Rybnickiej 47 w Gliwicach – www.pwik.gliwice.pl

REKLAMA
W PIASCIE

15 tys. egz.

509-234-972

PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół
redaktor naczelny:
Krzysztof Turzański
0509-234-972
zdjęcie: Ireneusz Dorożalski

Redakcja:
ul. Okrzei 20
Gliwice 44-100

Wydawca:
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.
Gliwice 44-100
ul. Okrzei 20

Druk:
Polskapresse
ul. Baczyńskiego 25A
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych
- redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania i redagowania
nadesłanych tekstów.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt:
redakcja@piast-gliwice.eu
0509-234-972

Reklama

Mistrzowska Oferta!

Kampania od 400 zł netto.*

*Dotyczy jednego z czterech telebimów zlokalizowanych w Gliwicach:

1. Skrzyżowanie Jagiellońska/Dworcowa (Plac Piastów).
2. Skrzyżowanie Dworcowa/Wyszyńskiego.
3. Skrzyżowanie Pszczyńska/Pocztowa.
4. Okolice Dworca PKP.

*spot długości 15 sekund, emisja co 6 minut, długość kampanii: 1 tydzień.

tel. (32) 441-90-19

www.ledywgliwicach.pl

W DRODZE DO AWANSU

Piast Gliwice rozkręcił się na dobre i nie daje szans rywalom

Trzy zwycięstwa z rzędu dają wszystkim nadzieję na awans "Piastunek" do ekstraklasy

Dwa mecze, dwa zwycięstwa i dwa widowiska pełne piłkarskich emocji. Piłkarze Piasta wiedzą jak trzymać nas w napięciu. Do ostatnich chwil każdego spotkania.

Mecz z Dolcanem rozpoczął się od całkowitej dominacji niebiesko-czerwonych. Przeciwnicy dosłownie nie istnieli na boisku, a bramki dla gospodarzy posypały się jak z rękawa.

W 20 minucie rzut wolny dla Piasta wykonuje Świątek, dogrywa idealnie do Klepczyńskiego, a ten bezlitośnie pakuje piłkę do siatki. Jest 1:0. Dwie minuty później Kędziora w indywidualnej akcji mija obrońcę, wchodzi w pole karne, wali jak z armaty i mamy 2:0. Kolejny raz trafia do bramki gości w 29. minucie spotkania, ale sędzia nie uznaje tego trafienia. Spalony. Kędziora poprawia się w 35. minucie, w zamieszaniu pod polem karnym zdobywając kolejną bramkę.

- Staram się jak mogę strzelać, ale dla mnie najważniejsza jest drużyna, a nie to, czy będę królem strzelców pierwszej ligi - mówi Wojciech Kędziora.

Wydawało się, że jest po meczu, lecz kiedy kibice spokojnie czekali na kolejne bramki, zaczęli je strzelać... goście. W 43. minucie Tataj, a w 78. Zaniewski. I znów zrobiło się nerwowo.

- W końcówce odpowiedzialność za losy spotkania wziął na siebie kapitan zespołu Tomasz Podgórski. Mogliśmy zagrać spokojniej, ale chłopcy chcieli strzelać bramki - tłumaczy Marcin Brosz, trener Piasta.

Wnioski z meczu zakończonego wynikiem



Przez 30 minut pierwszej połowy Dolcan Ząbki praktycznie nie istniał. Na boisku królował Piast.

3:2 zostały wyciągnięte. Pojedynek z Kolejarzem wyglądał nieco inaczej. Także dlatego, że zespół gości nie pozwolił niebiesko-czerwonym na nabranie rozpędu. Całą pierwszą połowę toczyła się ciężka walka w środku boiska. Żadna ze stron nie ustępowała, a Piast mimo przewagi nie potrafił zdobyć bramki.

Pierwszy gol padł dopiero w 61. minucie. Niepilnowany na polu karnym Ruben nie okazał rywalom litości. Po bramce od razu grało się lepiej. W 77. minucie, po podaniu Bodziocha, piłkę w siatce umieścił Kędziora. Tym

razem Piast nie rzucił się do huraganowych ataków, tylko spokojnie rozgrywał piłkę, a i tak były okazje, żeby rezultat podwyższyć.

- Piast wygrał to spotkanie zasłużenie, był po prostu lepszym zespołem - skwitował wynik Przemysław Cecherz, trener Kolejarza Stróże.

Piłkarze zatańczyli taniec zwycięstwa i podziękowali kibicom na stadionie. Była okazja uściśnąć dłoń i "przybić piątkę" zawodnikom. Nastroje znacznie się poprawiły, ale nic w tym dziwnego. Piast wciąż jest liderem rozgrywek.

Tabela

1. Liga 2011/2012 - kolejka 29

DRUŻYNA	P	Br
1. Piast Gliwice	58	51-38
2. Termalica Bruk Bet Nieciecza	55	41-23
3. Pogoń Szczecin	55	48-28
4. Zawisza Bydgoszcz	53	44-35
5. Kolejarz Stróże	50	33-29
6. GKS Bogdanka	47	44-36
7. Ruch Radzionków	46	40-41
8. Arka Gdynia	45	46-38
9. Warta Poznań	42	38-32
10. Flota Świnoujście	40	37-40
11. Sandecja Nowy Sącz	39	39-39
12. Olimpia Grudziądz	39	41-38
13. GKS Katowice	38	33-32
14. Dolcan Ząbki	36	38-46
15. Wisła Płock	34	36-42
16. Polonia Bytom	30	32-48
17. KS Polkowice	29	36-57
18. Olimpia Elbląg	18	26-61

Najbliższe spotkanie: 20 maja Piast Gliwice vs GKS Katowice

NA KAŻDYM MECZU JEST JAK NA POLU BITWY

Sławomir Zdonek, lekarz drużyny Piasta nie jest zagorzałym kibicem, nie przejmując się wynikiem, a martwi się jedynie zdrowiem piłkarzy. W dużej mierze od niego zależy, czy i kiedy kontuzjowani będą zdolni do dalszej gry.

- Kontuzje przesładowują Piasta. Pojawiają się głosy o nieprzygotowaniu piłkarzy. Jak to jest naprawdę?

- Oni są świetnie przygotowani, wytrzymałościowo i kondycyjnie, ale nie da się uchronić przed urazem. Na meczu jest jak na polu bitwy. Piłkarze starają się, dosłownie stają na rękach, ale to niestety są przeciążenia. Poza tym za szybko wracają po kontuzji do gry. Są potrzebni na boisku, więc chcą grać, chcą walczyć i to się chwali, ale natury nie da się oszukać. Medycyna robi postępy, ale wciąż czas jest czynnikiem decydującym. Możemy zszyc ranę, możemy nastawić staw, a potem trzeba czekać...

- Tylko, że my już czasu nie mamy...

- Zdrowie piłkarzy jest tutaj najważniejsze. Błędna decyzja i zbyt szybkie wyjście na boisko może ich uczynić kalekami do końca życia.

- Pan nie boi się podejmować decyzji. Nastawianie nogi na parking było mądre?

- Rudolf Urban miał poważną kontuzję,

był poślizg z karetkami i nie było sensu czekać. Im szybciej staw zostanie nastawiony, tym lepsze są efekty. To nie było nic nadzwyczajnego, bo ortopedia to mój chleb powszedni. Przy urazie Dariusza Treli nie było już problemu, karetka od razu zabrała go do szpitala.

- Raz trzeba coś nastawić, raz zszyc... raczej się Panu nie nudzi.

- Wiedziałem, że to nie szachiści, ale ilość pracy przerosła moje wyobrażenia. Wpadłem w rytm i robię swoje. Jak Fernando Cuerta rozbił łuk brwiowy to pojawiła się historia, że zszycłem go na boisku... Mamy XXI wiek i jakiś standardów trzeba pilnować, dlatego zrobiłem to w szpitalu. Nawiasem mówiąc, bardzo ładnie się zagoiło.

- Ciekawostka to fakt, że jest Pan na stadionie, ale nie kibicuje naszym chłopcom.

- Jestem w pracy i tu nie ma miejsca na emocje. Tylko profesjonalizm. Nie śledzę piłki, tylko przyglądam się piłkarzom. Drużyna potrzebuje lekarza, a nie kolejnego kibica.

- Kiedy wrócą do gry kontuzjowani?

- Tomasz Bzdęga nie zagra w tej rundzie, ale ten przypadek to akurat nie jest kontuzja. Wyrostek robaczkowy może się przytrafić każdemu. To wypadek losowy, ale kilka tygodni ma z głowy.

- A pozostali?

- Dariusz Trela miał uszkodzony staw barkowy, bardzo dobrze radzi sobie na rehabilitacji, jest dobrze, ale dwa tygodnie po urazie to dość szybki powrót. Rozsądnym okresem są trzy, cztery tygodnie. Łukasz Krzycki już wracał na boisko, ale kontuzja się odnowiła, skarżył się na bóle łydki... Medycyna nie zatłwi wszystkiego, potrzebny jest czas. Tomasz Docekal podobnie. Klinicznie było wszystko w porządku, ale skarżył się na ból. I miał prawo. Obaj już zagraли. Za to Rudolf Urban ten sezon już zakończył. Uraz był poważny, ładnie się rehabilituje, ale nie można tego zepsuć.

- Piłkarze mają w Panu oparcie także poza boiskiem.

- Zdziwiło mnie to, że więcej pracy jest między meczami niż na samym meczu. Poza kontuzjami, którymi się zajmujemy na bieżąco, chłopaki dzwonią do mnie z różnymi problemami, a ja staram się pomagać.

- Z Piastem jest Pan krótko, czy to wystarczający okres czasu, żeby próbować to jakoś podsumować?

- Mogę powiedzieć, że jest to dodatkowe wyzwanie. Tutaj nie ma czasu na zastanawianie się - trzeba działać szybko i efektywnie. To niewątpliwie rozwija i dlatego tak mi się w klubie podoba.



ZMARŁ JERZY CICH

Minuta ciszy na stadionie

Odeszła legenda Piasta Gliwice - piłkarz, trener i wychowawca młodzieży

Kibice Piasta Gliwice minutą ciszy przed spotkaniem z Kolejarką Stróże, uczcili pamięć Jerzego Cicha, zasłużonego piłkarza, trenera i wychowawcy młodzieży, który zmarł 9 maja w Monachium, w wieku 81 lat.

Dunajczyk i inni, rozślawiali gliwicką piłkę. Jego wychowankowie grali w Górniku Zabrze, Ruchu Chorzów, czy Legii Warszawa. Grali w reprezentacji Polski, zdobywali medale olimpijskie i mistrzostw świata.

ojciec, do którego można było przyjść z każdym problemem. Był wymagający, ale sprawiedliwy. Bardzo dobry fachowiec. Dzięki niemu walczyliśmy w latach 70-tych o pierwszą ligę. Miał propozycje z innych klubów, ale zawsze pozostał



To był niezwykle wzruszający moment. Zmarł Jerzy Cich, więc kibice Piasta Gliwice oddali hold legendzie klubu.

Jerzy Cich urodził się w 1931 roku w Gliwicach. Piłkarz, wieloletni trener GKS Gliwice i Piasta oraz wychowawca młodzieży, którą uczył w Technikum Ceramicznym. To tam zapraszał wyszukane przez siebie piłkarskie talenty, zachęcając do nauki i sportu. Nic więc dziwnego, że szkoła miała wyjątkowo silną drużynę piłki nożnej i stała się prawdziwą wylegarnią piłkarzy.

- Miał twardą rękę, ale był człowiekiem z klasą i znawcą piłki z wysokiej półki. Prowadził mnie bardzo długo i zawsze będę go wspominał. Prywatnie to był bardzo fajny człowiek - wspomina Ryszard Kałużyński.

Jego uczniowie, przede wszystkim Włodzimierz Lubański, ale również Musiałek, Buncoł, Jonda, Kałużyński, Zemaitis, Pawlik, Apostel, Gontarewicz,

- Bardzo skrupulatny, pedantyczny i wymagający instruktor piłki nożnej. Takiej konsekwencji jaką reprezentował nie spotykało się u innych. Mieliliśmy bliższy kontakt, bo razem graliśmy w ping-ponga. Na początku dostawał ode mnie lanie, potem tak się zaangażował, że role się odwróciły - wspomina Lesław Kuś.

Jerzy Cich stanowił nierozłączną parę z trenerem Jerzym Klejnotem. W latach 60. i 70. kilkakrotnie prowadził pierwszy zespół Piasta, także w finale Pucharu Polski w 1978 roku. Drużynę zbudował głównie z wychowanków klubu i osiągnął sukces. Piast otarł się za jego kadencji o awans do ekstraklasy.

- Znakomity trener i wspominam go bardzo, bardzo ciepło. Trenował mnie w zespole seniorskim i był dla mnie jak

wierny Gliwicom - mówi Janusz Jonda.

W latach 80. z powodów rodzinnych wyjechał do Niemiec, jednak do końca życia interesował się i żył swoją drużyną. Wszędzie chodził ze znaczkiem Piasta. Na trwałe zapisał się w historii naszego klubu. Jego pogrzeb odbędzie się 16 maja o 10:00 na Cmentarzu Leśnym (Waldfriedhof) w Monachium.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że 9 maja 2012 roku zmarł Jerzy Cich. Był wyjątkowym człowiekiem, niezrównanym wychowawcą młodzieży i osobą niezwykle związaną z naszym klubem i miastem. Rodzinie, w imieniu klubu, piłkarzy i kibiców, składamy wyrazy współczucia i szczerzego żalu.

Zarząd GKS "Piast"

Szukamy pamiątek

Z okazji wielkiego piłkarskiego święta – Euro 2012 - Muzeum w Gliwicach przygotowuje wystawę czasową „Historia gliwickiej piłki nożnej”. Otwarcie wystawy planowane jest na dzień 15 czerwca 2012r. Zgromadzone fotografie, wycinki prasowe, pamiątkowe znaczki, proporzyczki klubów, stroje meczowe złożą się na opowieść o miejscowych klubach piłkarskich i ludziach, dla których piłka nożna była czymś więcej niż tylko dyscypliną sportową.



Wciąż gromadzone są materiały konieczne do przygotowania wystawy, zwracamy się z prośbą do wszystkich osób posiadających pamiątki związane z działalnością piłkarskich klubów sportowych na naszym terenie. Interesują nas zdjęcia i dokumenty związane z obiektami piłkarskimi (stadiony), z wybitnymi piłkarzami, trenerami i działaczami, artykuły prasowe, plakaty, ulotki, rysunki, pamiątkowe znaczki, stroje, proporzyczki, piłki i wiele innych. Szczególnie zależy nam na eksponatach sprzed 1990 roku.

Po zakończeniu wystawy eksponaty zostaną zwrócone właścicielom. Poszukiwane są pamiątki związane z następującymi klubami:

Okres przedwojenny:

- * SC Teutonia Gleiwitz
- * VfB 1910 Gleiwitz
- * TS Naprzód Stare Gliwice
- * TS Niepasice,
- * TS Ostropa,
- * TS Łabędy
- * KS Czuwaj Łabędy
(dawna sekcja piłkarska TG Sokół Łabędy)
- * SpVgg Vorwärts-Rasensport Gleiwitz
- * Reichsbahn SG 1926 Gleiwitz.
- * SC Germania Öhringen,
- * VfL Laband

Okres powojenny:

- * Budowlani Gliwice
- * Unia Foch Gliwice
- * KS Hutnik Gliwice
- * Lechia Gliwice
- * KS Sparta Gliwice
- * GKS Gliwice
- * Carbo Gliwice
- * ŁTS Łabędy (W przeszłości „Motor Łabędy”)
- * KS Sośnica Gliwice (dawniej „Orzeł”)
- * Kolejarkę Gliwice
- * Fortuna Brzezinka (dziś „Fortuna Gliwice”)

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:

Sonia Ogaza

Muzeum w Gliwicach – Zamek Piastowski
ul. Pod Murami 2

Cała Polska czyta dzieciom - my również

9 maja w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej odbyła się kolejna edycja imprezy „Cała Polska czyta dzieciom”, organizowanej przez ZSO nr 7 w Gliwicach, w ramach kampanii społecznej Fundacji ABCXXI. Wśród czytających znalazł się II trener Piasta Gliwice, Dariusz Dudek i etatowy obrońca niebiesko-czerwonych, Łukasz Krzycki.

Dariusz Dudek zaprezentował fragment „Poradnika małego kibica”, natomiast Krzycki zapoznał dzieci z wstępem książki „Pierwszy mecz”. Najmłodszy z uwagą słuchali reprezentantów Piasta, aczkolwiek największą frajdę sprawiło im odebranie autografów i zrobienie pamiątkowych zdjęć. „Dudi” i „Krzycki” pokazali również kilka piłkarskich sztuczek, co spotkało się z wyrazami uznania ze strony widowni.

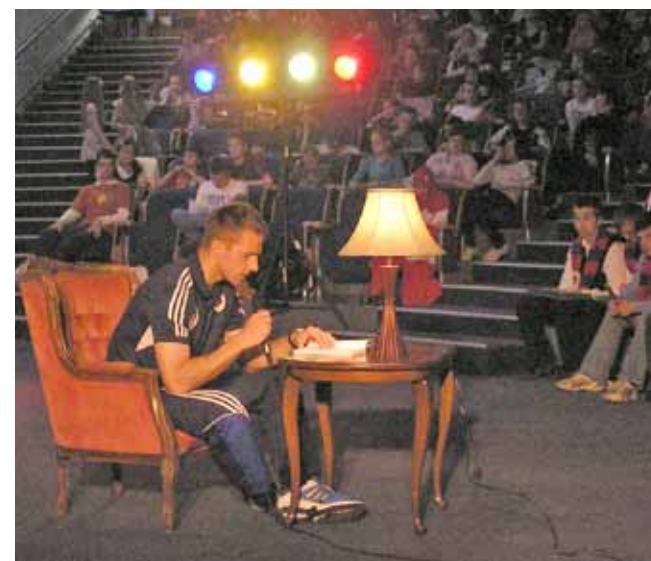
nia ze strony widowni.

Z kolei klubowa maskotka Piasta podjęła się nauczania publiczności piłkarskich okrzyków i wraz z dziećmi wykonała znaną ze stadionów meksykańską falę.

Akcja „Cała Polska czyta dzieciom” ma na celu uświadomienie społeczeństwu dużego znaczenia czytania dziecku - dla jego rozwoju emocjonalno - psychicznego. Czytanie dziecku na głos przez dorosłego uczy je: języka, myślenia, rozwija pamięć, wyobraźnię, przynosi wiedzę i wzorce moralnych zachowań, wzmacnia samouczenie.

Patronat honorowy nad imprezą objęli:

- Prezydent Gliwic, Zygmunt Frankiewicz
- Dyrektor Teatru Muzycznego, Paweł Gabara
- Prezes GKS "Piast" S.A., Józef Drabicki



PIĘKNY JUBILEUSZ

Kazimierz Przybylski 90 lat świętował na stadionie

Kazimierz Przybylski, najstarszy żyjący zawodnik Piasta Gliwice, były członek zarządu klubu, na stadionie przy Okrzei świętował jubileusz 90. urodzin. Nie zabrakło kwiatów, pamiątkowej koszulki i serdecznych życzeń.

- *W Piaście nigdy nie zapominamy o osobach zasłużonych dla klubu, o swoich zawodnikach i działaczach. To nie tylko uprzejmość, ale także przypomnienie, że nasz klub ma swoją bogatą historię i tradycję* - mówi wiceprezes Jarosław Kołodziejczyk.

Kazimierz Przybylski urodził się 3 czerwca 1922 roku. Jest najstarszym, żyjącym zawodnikiem Piasta Gliwice. Do klubu trafił w czerwcu 1947 roku. Początkowo grał na lewej obronie, a potem na środku obrony (stoper). Był etatowym wykonawcą rzutów wolnych i karnych. Był także kapitanem drużyny. Karierę piłkarską zakończył w 1954 roku, z powodu kontuzji.

W latach 1954-1956 był członkiem Zarządu Piasta w sekcji piłki nożnej. Potem został oddelegowany do



Jubilat na stadionie Piasta Gliwice

Komitetu Kultury Fizycznej (odpowiednik dzisiejszej okręgówki), gdzie był kierownikiem Wydziału Gier i Dyscypliny.

Do dziś jest wiernym i zagorzałym kibicem Piasta. Jego synowie, wnuki i prawnuki chodzą na mecze niebiesko-czerwonych.

- *Sam chodzę w kratkę, kiedy zdrowie na to pozwala. Ostatnio byłem na przegranym spotkaniu z Ruchem Radzionków. Ile mnie to nerwów kosztowało... Czasami żałuję, że oni grają, a ja muszę siedzieć na trybunach. Uroczystość na stadionie była miłą niespodzianką, chociaż nie była potrzebna. Dla mnie najlepszym prezentem urodzinowym będzie awans Piasta do ekstraklasy* - mówi Kazimierz Przybylski.

Jubilatowi z całego serca życzymy spełnienia marzeń. W stronę tego prezentu piłkarze uczynili kolejny mały krok - strzelając dwie bramki i zdobywając kolejne trzy punkty.

Podtrzymując tradycje rodzinne wnuk Kazimierza Przybylskiego, Kamil Przybylski, jest czynnym zawodnikiem Piasta Juniores.

“Niech każda gwiazda pamięta - wynik derbów do rzecz święta!”. Te właśnie słowa skandowali kibice podczas ostatniego meczu z Kolejarem Stróż.

Dla fanatyków derby to coś więcej niż mecz, to dzień, na który czeka się od momentu, w którym znany jest ligowy terminarz. Dlaczego spotkania drużyn z tego samego regionu są tak istotne i czym właściwie są derby?

O meczach Arki Gdynia z Lechią Gdańsk, czy też Widzewa Łódź z Łódzkim Klubem Sportowym, mówi się na długo przed i na długo po nich. Starcia klubów pochodzących z jednego miasta, czy regionu, zawsze są pasjonujące, bowiem inaczej odczuwa się lokalny pojedynek, od meczu z drużyną oddaloną o kilkaset kilometrów.

Specyfiką Górnego Śląska jest ogromne skupisko silnych drużyn, które należą do elity na kibicowskiej mapie Polski. To, że siedziby wielu klubów są oddalone od siebie o zaledwie kilka lub kilkanaście kilometrów powoduje, że trwa rywalizacja o miano tego najlepszego, co motywuje do działań nie tylko piłkarzy czy działaczy, ale przede wszystkim samych fanów. Na Górnym Śląsku derby mają nieco inne znaczenie, niż jest to w innych regionach kraju.

- *Derby to dla mnie jeden wielki pokaz sił* - twierdzi Sebastian Protzek, zapalony kibic Niebiesko-Czerwonych. - *W czasie takiego meczu może paść każdy wynik na boisku i nikt nie będzie nim zdziwiony, dlatego główna walka przenosi się na trybuny. Cel na derby jest jeden: Pokazać kto jest pierwszą śląską siłą kibicowską w I lidze* - emocjonuje się Protzek.

To właśnie Górny Śląsk jest najpotężniejszym piłkarskim regionem Polski. Zaledwie kilka lat temu, w Ekstraklasie występowało aż 5 drużyn ze Śląska, dzięki czemu praktycznie co kilka kolejek w regionie dochodziło do derbów. W I lidze, w której występuje Piast, grają również ekipy GKS-u Katowice, Polonii Bytom, czy Ruchu Radzionków. Pomijając nawet animozje

międzyklubowe, wszystkie spotkania między tymi drużynami wzbudzają większe emocje.

- *Mecz derby to dla mnie piłkarskie święto* - przyznaje inny kibic z “Młyna” Dominik Koza. - *Na parę dni przed, jedyne o czym myślę, to ten mecz. Na innych rzeczach nie potrafię się skupić. Te spotkanie jest ważniejsze od wszystkich innych, bowiem rozgrywa się między klubami z bliskiej okolicy* - wyjaśnia Dominik Koza. Protzek dodaje -



Obie strony podczas derbów mobilizują swoje szeregi, co tylko podkręca atmosferę.

Za najbardziej “gorące” derby miasta uchodzą te z Krakowa, kiedy to Cracovia mierzy się z Wisłą, natomiast ciekawą specyfikę mają mecze pomiędzy warszawskimi klubami. Stolica składa się ze zdecydowanej większości fanów Legii Warszawa, natomiast Polonia stanowi niewielki procent. Mimo powyższego, również tam emocjonują się, gdy dochodzi do starcia Wojskowych z Czarnymi Koszulami.

- *Jest kilka czynników, które sprawiają, że wymaga się u nas wygranej z Polonią* - tłumaczy nam Legionista Dominik - *Nasze “pseudoderby” mają nieco inny klimat, niż te chociażby w Krakowie czy Łodzi. Polonia gra w Ekstraklasie, mimo że awansu nie wywalczyła na boisku i jest w zasadzie kontynuacją Groclinu Grodzisk Wielkopolski. Ich nie wiadomo skąd wzięte mniemanie o sobie oraz wielokrotna współpraca z policją, powiększa naszą niechęć do nich, co powoduje, że mecze derbowe stają się dla nas ważne, choć to przecież*

Legia rządzi w Stolicy - wyjaśnia specyfikę meczów między drużynami z Warszawy Dominik.

Fanatyki takie pojedynki określają świętem, a jak to jest z innym pokoleniem kibiców, które spotkania ogląda z pozycji siedzącej? - *Od kilku miesięcy pracuje ze mną pan Tadeusz, sympatyk katowickiej Gieksy, ostatnio rozmawiamy na temat zbliżającego się meczu naszych drużyn* - mówi nam pan Ja-

nusz, wieloletni sympatyk Piasta. - *Docinamy sobie, opowiadamy żarty, przegrany przez cały tydzień będzie słuchał wywodów drugiej osoby. Pan Tadeusz nie może się zgodzić z moim przekonaniem, że to on podkuli ogon po niedzielnym meczu. Piastunki górą!* - uśmiecha się kibic z “Piknika”.

Zbliżający się derby pojedynki pomiędzy Piastem Gliwice a GKS-em Katowice, będzie obfitował w emocje na boisku, ale także na trybunach. Na Okrzei zapowiadana jest grupa ponad 500 fanatyków z Katowic, natomiast resztę stadionu zapełnią kibice Piastunek, a grupa “Ultras” zapowiada interesującą oprawę. Wszyscy są ciekawi, kto okaże się lepszy w tak fascynującym i prestiżowym pojedynku. Przypomnijmy, że na nowym stadionie w Gliwicach, miejsce miały już jedne poważne derby. Jesienią, w swym trzecim meczu, Piast mierzył się z Polonią Bytom. Gospodarze zwyciężyli 3:1, a całość oglądało około 8000 fanów. Kilka spotkań temu do Gliwic zawiązał Ruch Radzionków, lecz były to derby nieco

Kibice dzieciom

W tej rundzie Stowarzyszenie Kibiców GKS „PIAST” przeprowadziło akcję „Kibice Dzieciom”. Celem tej akcji było zebranie rzeczy materialnych i funduszy na zakup odzieży dla dzieci z Domu Dziecka nr 1 w Gliwicach przy ul. Toszeckiej.

niamal 4,5 tysiąca złotych (dokładnie 4459,5 zł), a także 7,08 euro, okolicznościowe 2 zł „Świdnica”, 1200 forintów i 4 cidry.

Organizatorzy są w posiadaniu listy przedmiotów oraz ubrań potrzebnych do lepszego funkcjonowania



Pierwsza zbiórka odbyła się 30 marca podczas meczu Piast Gliwice - KS Polkowice. Kibice zebrali 1614,30 zł. Kolejna zbiórka 22 kwietnia na meczu Piasta Gliwice - Olimpia Grudziądz. Do puszek trafiło 1571,20 zł. Podczas trzeciej zbiórki, na ostatnim meczu, 12 maja, kibice zebrali 1274 zł.

Efektom całej akcji jest

wspomnianego już Domu Dziecka. Prezenty będą przekazane dzieciakom 1 czerwca. Dziękujemy tym, którzy wsparli ten szlachetny cel.

Przynajmniej w ten sposób wywołamy uśmiech na twarzach dzieci, którym los odebrał to, co najważniejsze – rodzinę.

Łukasz Chmielewski
foto: Michał Dusko

CZYM SĄ DERBY?

mniejszej rangi.

- *Bardzo widoczne jest zaangażowanie kibiców. Grupy „ultrasów” zajmujące się robieniem tzw. „opraw” mają ręce pełne roboty. Mobilizacja musi także zaowocować jak najwyższą frekwencją. Cel jest jeden – pokazać się z jak najlepszej strony, zarówno na trybunach jak i na boisku. Pozostaje tylko zaapelować do wszystkich kibiców o stawienie się jak najliczniej przy Okrzei* - mówi Łukasz Chmielewski, rzecznik kibiców.

Dodatkowym, a dla niektórych głównym atutem niedzielnego meczu, będzie końcowa faza walki Piasta Gliwice o Ekstraklasę. Przy korzystnym układzie spotkań, wygranie w derby Śląska może oznaczać zapewnioną promocję do najwyższej klasy rozgrywkowej dla Niebiesko-Czerwonego klubu! Wszystko w nogach piłkarzy, ale też w gardłach kibiców. Dlatego pomóżmy zespołowi w tych końcowych fragmentach rozgrywek. Zapewnijmy głośny doping i Niebiesko-Czerwone od barw klubowych trybuny!

Kamil Mościcki
(www.piastrgliwice.eu)

Bilety na GKS Katowice

Na derby nie obowiązują darmowe bilety! Chcesz uniknąć kolejek - kup bilet przez internet lub w przedsprzedaży.

Sprzedż internetowa:
www.biletypiastrgliwice.eu

Bilety VIP i SuperVIP
Można kupić codziennie od 10.00 do 15.00 w siedzibie klubu przy ul. Okrzei 20.
Kontakt: 664 780 191

Piast Gliwice VS GKS Katowice
20 maja godz. 17.00

Kasy będą otwarte:
piątek 18 maja od 14.00 do 19.00
sobota 19 maja od 10.00 do 16.00
niedziela 20 maja od 12.00 do 17.45

Rozmowa rodzinna

z Januszem Bodziochem
i jego synem Mateuszem

OJCIEC I SYN - DWAJ PIŁKARZE

- **Dziś zaczniemy całkowicie od historii. Jak to się stało, że w ogóle zacząłeś grać w piłkę?**

- W moich czasach każdy pod blokiem grał w piłkę. Całymi godzinami. Każda chwila była podporządkowana piłce nożnej.

- **A kiedy zacząłeś grać na poważnie?**

- Stosunkowo późno, bo w wieku 15 lat trafiłem do klubu w Biedolinach, niedaleko

Brzeska. Już po roku grałem w seniorach, a w kolejnym już w III lidze w Jadowiczance Jadowniki. To był wspaniały zespół, jak na tę ligę. W Pucharze Polski pokonaliśmy Górnika Knurów (obecna Conkordia), Błękitnych Kielce, a potem zakończyliśmy przygodę na pojedynku z Widzewem Łódź. Zagraliśmy przeciwko prawdziwym gwiazdom polskiej piłki: Smolarek, Dziekanowski, Wójcicki, Dziuba... Ich trenerem był Władysław Żmuda. Pokonali nas 7:1. A ja po tych rozgrywkach przeszedłem do Górnika Knurów.

- **To był duży przeskok?**

- Tak. To była czołowa drużyna pierwszoligowa. Trudno się było przebić do pierwszego składu. Zaliczyłem 4, może 5 spotkań i dopiero w rundzie wiosennej trener obdarzył mnie większym zaufaniem.

- **W meczu ze Śląskiem Wrocław byłeś za bardzo aktywny...**

- Zwykle sparingowe spotkanie, ale ja dałem z siebie wszystko. I wpadłem w oko działaczom. A to był zespół, gdzie odbywało się "służbę wojskową", więc dostałem powołanie. Odwlekaliśmy to tak długo jak było to możliwe i w końcu trafiłem do prawdziwego wojska. Usłyszałem: "nie chciałeś przyjść do Śląska - będziesz służył jak inni". I zaliczyłem 14 miesięcy bez piłki nożnej. A jak wróciłem na treningi to zadzwonił do mnie pułkownik Betlejewski z prokuratury wojskowej. Na pytanie czy chcę grać w Piaście odpowiedziałem bez wahania, że tak. Dwie godziny później byłem już w Gliwicach. To była fajna drużyna, graliśmy o ekstraklasę w barażach, ale przegraliśmy z Bałtykiem Gdynia i marzenia pryszły.

- **A potem dopadła cię... praca.**

- W 1988 roku wróciłem do Górnika Knurów. W między czasie zaszły zmiany ustrojowe. Jako etatowi pracownicy kopalni wróciliśmy pod ziemię. Na osiem miesięcy! W piłkę graliśmy po pracy. To nas hartowało. Z tej drużyny aż ośmiu zawodników zagrało później w ekstraklasie. Grał ze mną między innymi Jerzy Dudek, Darek Dudek, czy Marcin Brosz.

- **I co dalej?**

- Był sparing z Rakowem Częstochowa, spodobałem się trenerowi i w 2002 roku zostałem tam wypożyczony. To był kolejny krok do przodu, a ja chociaż miałem już 26 lat - byłem w doskonałej formie. Kolejny transfer zaprowadził mnie do Górnika Zabrze. To był bardzo mocny zespół oparty na srebrnych medalistach z Barcelony: Klak, Waldoch, Staniek, Kosela, Brzęczek i Mielcarski. Po wejściu do

szatni zastanawiałem się, co ja tutaj robię. To były gwiazdy polskiego futbolu! Poradziłem sobie i byłem podstawowym zawodnikiem. Niestety, w meczu Wartą Poznań zerwałem mięsień dwugłowy i ta kontuzja wykluczyła mnie na 8 miesięcy z gry. Uratował mnie doktor Wielkoszyński i po tej przewlekłej kontuzji grałem jeszcze prawie 14 lat.

- **Ale już nie w Górniku...**

podwójnie. Za naszych piłkarzy i za syna... I w ogóle nie byłem zwolennikiem tego, żebyśmy się spotkali w jednym klubie, bo to zawsze budzi podejrzenia. I kibice uważniej przyglądają się grze. Ale to była decyzja trenera, nie moja.

- **Mateusz, grasz w piłkę dlatego, że chciałeś, czy ojciec trochę szturchał cię w tym kierunku?**

Mateusz:

tej pory już grałem.

- **W tej rundzie dopiero dwa spotkania, nie licząc tego wejścia w 90 minucie meczu z Flotą. Komentarze są... hm... różne.**

- Jak się wchodzi do pierwszego składu, to trzeba grać jak najlepiej. Jak coś nie wychodzi, to nie brakuje gorzkich słów. Także komentarzy w internecie. Ale część z nich wynika nie z rozsądnej krytyki, tylko z zawiści. Staram się nimi nie przejmować.

- **Mogą mówić co chcą, ale to ty walczysz o awans do ekstraklasy.**

- To jedno z moich marzeń. Ekstraklasa. Każdy z nas czuje, że to jest blisko. Na wyciągnięcie ręki. Po ten sukces wystarczy sięgnąć.

- **A co poza piłką?**

- Mam w planach studia, ale na razie liczy się piłka. Ciężko to połączyć razem, chociaż niektórym się udaje.

Janusz:

- Musi zrobić studia. Wiem, że to ciężko, ale wystarczy się postarać...

- **Już widzę, że nie masz łatwo z ojcem...**

Mateusz:

- Czasami jest ciężko. Robię wszystko, żeby być lepszym od niego. Jak się uda, to będzie łatwiej... Zresztą myślę, że on też tego chce.

- **A co robisz w czasie wolnym?**

- Spotykam się ze znajomymi, czasami zagram dla relaksu na playstation...

- **A dziewczyna wie, w co się pakuje?**

- Dagmara była na kilku meczach i powoli zaczyna rozumieć o co w tym wszystkich chodzi. Na razie ma dystans do piłki, ale... jestem przekonany, że prędzej czy później ją to wciągnie. Jak każdego z nas.

- **Jak już się wciągnie, to ojciec ma archiwum...**

Janusz:

- To moje hobby. Zbierałem historyczne wycinki od swojego pierwszego występu na szczeblu centralnym. Teraz zbieram wszystko na temat Mateusza.

- **No to będzie wspólny wywiad do kolekcji...**

Mateusz:

- Tato nie lubi wywiadów...

Janusz:

- PR jest dobry, ale boisko weryfikuje wszystko. Na wywiady przyjdzie jeszcze czas. Trzeba dać z siebie wszystko. Zawsze powtarzam, że nikt mu nie kazał być piłkarzem, jest przecież wiele innych zawodów. Jak już się zdecydował i ma talent to musi tą okazję wykorzystać do maksimum. Jeszcze wszystko przed nim.

- **Dajesz z siebie wszystko?**

Mateusz:

- Są kibice, jest adrenalina, mamy szansę o awans - aż chce się grać. Czasami brakuje sił, ale dajemy z siebie wszystko. Do samego końca.



Janusz Bodzioch ze swoim synem Mateuszem na stadionie przy Okrzei po meczu Piasta Gliwice z Kolejarem Stróże

- **Wróciłem do Rakowa Częstochowa. Drużyna awansowała do ekstraklasy. Grałem tam niemal pięć lat, rozegrałem 100 spotkań i strzeliłem 7 bramek. Wspominam to jako bardzo dobry okres w mojej karierze.**

- **Ale to jeszcze nie był koniec.**

- Był jeszcze Grunwald Halemba, z którym awansowałem do I ligi, a później, w wieku 35 lat, zdarzył mi się jeszcze transfer do Hetmana Zamość. Roczny kontrakt 500 kilometrów od domu. Musiałem tu zostawić żonę i dwojkę dzieci: Mateusza i Przemka, którzy mieli 11 i 13 lat. To była dla mnie trudna decyzja

- **A kiedy trafiłeś do Piasta?**

- W 2001 roku zadzwonił do mnie trener Cholewa z Piasta i tu już zostałem do dzisiaj. Skończyłem grać w piłkę w wieku 40 lat, wywalczyłem awans do I ligi. Od 2005 roku jestem menadżerem i kierownikiem drużyny. W tym czasie udało się awansować do ekstraklasy. Wierzę, że uda nam się awansować ponownie.

- **Synowie poszli w twoje ślady...**

- Przemek był jednym z większych talentów, grał w kadrze Śląska ze starszymi od siebie zawodnikami. Do dziś mam wycinek z prasy: "moje marzenie - grać w Realu Madryt". Niestety, w wieku 15 lat musiał zakończyć karierę. Wynik badań serca był dla niego okrutny. Z powodu niedomykalności zastawki otrzymał całkowity zakaz uprawiania sportu wyczynowo. Popłakałem się, kiedy usłyszałem co się stało. Dla nas wszystkich było to bardzo trudne, ale takie jest życie. Teraz Przemek kończy studia na AWF.

- **Za to Mateusz gra w Piaście...**

- Dlatego na każdym meczu się denerwuję

- **W piłkę gram od 12 lat, a mam ich dopiero 22. Nie ma co ukrywać, że tata mnie zachęcał. I dalej to robi...**

Janusz:

- Ja jestem bardzo wymagający i surowy w ocenach. Nigdy nie jestem zadowolony, bo zawsze można zagrać lepiej. Trzeba o tym pamiętać, a nie wpadać w samozachwyty...

- **Już widzę te awantury domowe...**

Mateusz:

- Rozmawiamy o tym jak grałem, ojciec udziela mi wskazówek jak się w różnych sytuacjach zachować. On strzelał dużo bramek, zwłaszcza przy stałych fragmentach i chciałby, żebym ja też strzelał. Ale wbrew pozorom w domu jest spokojnie.

Janusz:

- Czasami jest ostro, wcale nie tak spokojnie jak mówi. Nie raz wychodził z pokoju obrażony... I to prawda, mam nadzieję, że w końcu się odblokuje i strzeli pierwszego gola.

- **A co z tymi bramkami?**

Mateusz:

- Mam nadzieję, że jakąś w końcu strzelę. Na razie mam asysty. Liczę na rzuty różne. Mam 190 cm wzrostu i gram głową. Na to liczę ja i chyba także trenerzy. Wszyscy czekają na tę pierwszą bramkę. W tamtej rundzie było parę sytuacji, ale ich nie wykorzystałem. Mam nadzieję, że w najbliższym meczu się uda.

- **W ogóle początek gry w pierwszym składzie nie był łatwy, prawda?**

- Pierwszy mecz zagrałem z Sandecją Nowy Sącz. Niestety, przegraliśmy 0:4. To był ciężki mecz, na przetarcie. Drugi mecz był już o niebo lepszy. Wygraliśmy z Termalicą 3:2. I od

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH KIBICÓW!



WIOSENNA PROMOCJA!

DARMOWA KONTROLA STANU
TECHNICZNEGO TWOJEGO POJAZDU
w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów

Promocja dotyczy
wszystkich rodzajów pojazdów.
Jednocześnie zapewniamy,
że nie zapomnisz
o terminie badania
technicznego.



SCANIA kibicuje Piastowi Gliwice

Gliwice, ul. Rybnicka 197 (przy A4)
gliwice.diagnostyka@scania.pl
tel. 32/661 03 00 lub 32/661 03 17
pon. - pt: 8.00 do 18.00, sob. 7.00-15.00

Miasto Ogród



ZAMIESZKAJ NA PIĘKNYM OSIEDLU W GLIWICACH

Osiedle Miasto Ogród zrealizowane jest w zielonej części miasta u zbiegu ulic Kozielskiej i Łąbedzkiej w Gliwicach. To nowoczesny kompleks mieszkaniowy składający się z 4 budynków trzykondygnacyjnych mieszczących po 12 mieszkań w każdym oraz 1-go budynku pięciokondygnacyjnego - 2 klatkowego mieszczącego po 30 i 20 mieszkań w klatce.

Oferta obejmuje mieszkania 2, 3 i 4 pokojowe o zróżnicowanej powierzchni tj; 39 m², 46 m², 55 m², 57 m², 63 m², 73 m², 77 m², 85 m², 92 m² oraz 105 m².

Ceny mieszkań kształtują się od 4 890,00 zł brutto/m².

Każdy budynek posiada windę, a w części podziemnej znajdują się miejsca parkingowe oraz pomieszczenia gospodarcze. Dodatkowo wzdłuż osiedla dostępne są miejsca postojowe naziemne wyłącznie dla gości mieszkańców. Pamiętaliśmy również o najmłodszych mieszkańcach osiedla, dla których wykonany został plac zabaw zlokalizowany w pobliżu fontanny, która jest motywem dekoracyjnym osiedla.

Do wykończenia budynków użyte zostały naturalne materiały takie jak granit przy wjazdach do garaży, drewno olchowe na elewacji oraz drewniane żaluzje przesuwne zamontowane na balkonach, które są dodatkowym elementem ozdobnym budynków jednocześnie spełniających swoją podstawową funkcję. Elewacja budynków idealnie wkomponowana jest w otaczającą osiedle przyrodę oraz idealnie harmonizuje się z zaprojektowaną zielenią.

Teren osiedla został obsadzony ogromną ilością drzew, kwiatów oraz krzewów. Istnieje możliwość łączenia mieszkań w poziomie oraz wykończenie mieszkań pod klucz przez poleconych architektów wnętrz. W ofercie posiadamy również mieszkania pokazowe, których aranżacja z pewnością pomoże naszym przyszłym klientom wyposażyć nowo zakupione mieszkania.

ZOSTAŃ NASZYM KOLEJNYM ZADOWOLONYM KLIENTEM

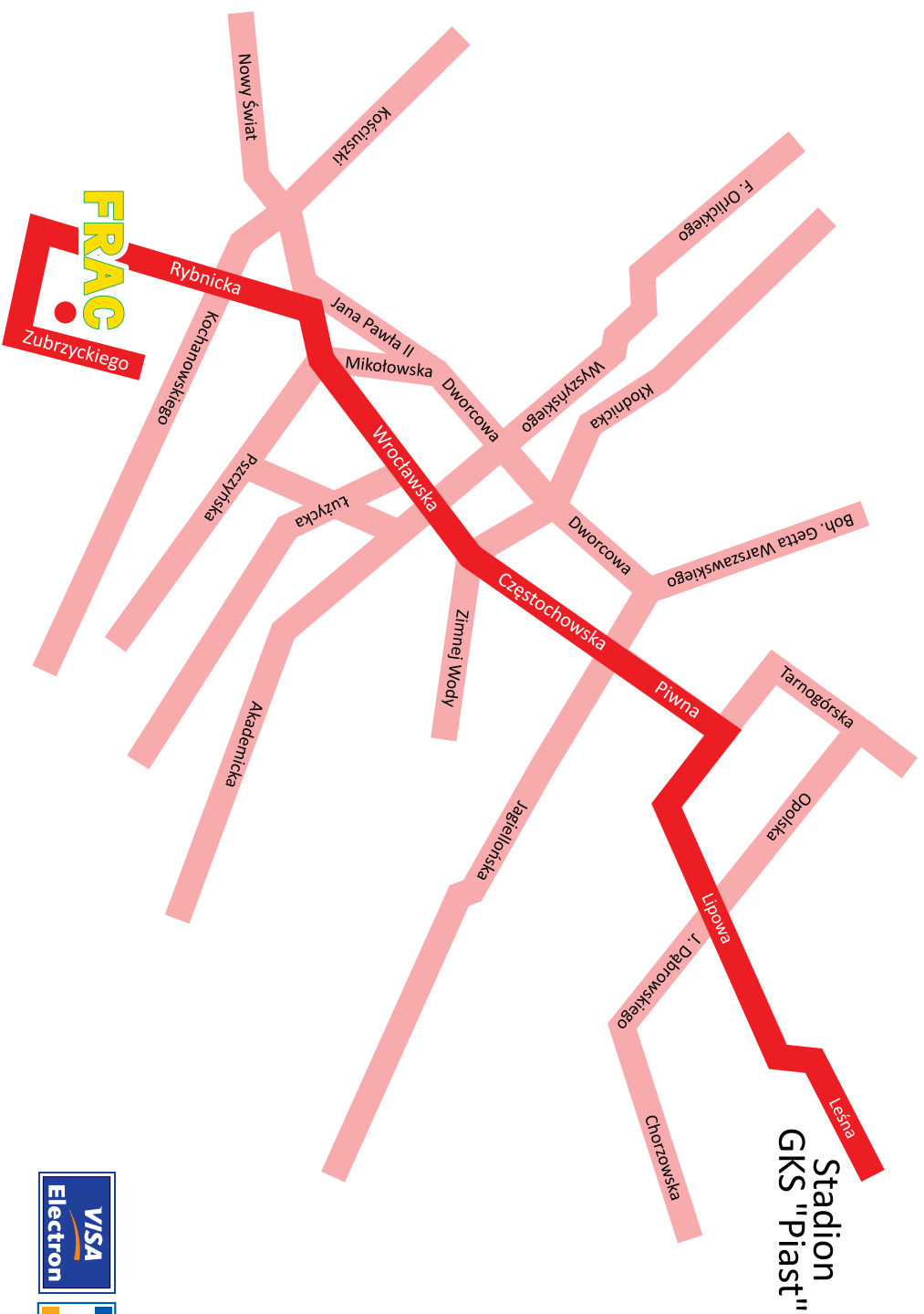
RADAN

BIURO SPRZEDAŻY NA TERENIE OSIEDLA:
ul. Kozielska (wjazd od ul. Łąbedzkiej),
tel. 32 338 08 45, 609 537 141, 607 928 445
poniedziałek-piątek: 11-18, sobota: 11-14

tel. 32 338 08 45 ul. Bojkowska 59c 44-100 Gliwice www.radan.com.pl

FRAGA

PRAACUJEMY DLA CIEBIE



Gliwice

ul. Zubrzyckiego 18

Czynny w godzinach:

poniedziałek - sobota 6 - 22

niedziela 8 - 22

